Rok VI. Kraków-Podgórze, Wtorek 14 Stycznia 1908 Nr. 10

Cena Numeru
2 centy w Krakowie i Podgórzu; 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Odezwa wyborcza stronnictw demokratycznych.

Obywatele-Rodacy!

Zostaliśmy wezwani do wyboru nowego Sejmu. Pójdziemy do urny wyborczej w chwili szczególnie trudnej dla narodu naszego. W zaborze pruskim ucisk doszedł miary niebywałej; pogwałcone zostały wszelkie zasady prawa i sprawiedliwości. W zaborze rosyjskim wzmagająca się reakcya przemocą i gwałtem próbuje złamać odradzającą się siłę narodu naszego.

W naszym kraju szły rządy jednego wszechwładnego stronnictwa, w którego ręce sztuczna ordynacya wyborcza złożyła była całkowicie kierownictwo naszej polityki w parlamencie i Sejmie, zdezorganizowały siły narodu. Stanowość u góry zrodziła stanowość u dołu, budząc waśń i zawiść społeczną, niszcząc narodową spójnię.

Koło polskie weszło do parlamentu po ostatnich wyborach osłabione liczebnie, — znaczenie i powaga narodu naszego zostały w państwie zagrożone. A wraz z tem wzmógł się napór wrogich nam żywiołów, godzących na stan naszego narodowego posiadania.

Siłę do przetrwania tych prób czerpiemy we wzmożonej samowiedzy narodowej najszerszych warstw, co do niedawna jeszcze bierne, więc i obojętne na sprawy Ojczyzny, dziś decydującym się stały czynnikiem odrodzenia narodu.

W dwóch innych zaborach stanął od lat już cały lud polski w pierwszym szeregu walczących i demokracya wzięła na się odpowiedzialność za losy narodu. Powszechne wybory do parlamentu wykazały, że i u nas nie wolno demokracyi pozostawać nadal w roli nieodpowiedzialnej opozycyi. Ma ona nieodwołalny obowiązek ustalić w naszym kraju rządy całego narodu, wszystkich jego warstw w równej mierze. W poczuciu tego obowiązku złączyły się demokratyczne grupy Koła polskiego, by naszej w Wiedniu polityce nadać kierunek, zgodny z przeświadczeniem i dążeniem całego społeczeństwa — kierunek demokratyczny.

Punkt ciężkości naszej polityki leżeć wszakże winien nie w parlamencie, lecz w Sejmie. Domaga się tego kategorycznie poczucie polskiego interesu narodowego. Demokracya spełniłaby tylko połowicznie swój obowiązek, poprzestając na zdemokratyzowaniu Koła. Musi ona podjąć zdecydowaną walkę o **zdemokratyzowanie Sejmu.** Dla walki tej łączą się dziś grupy demokratyczne, reprezentowane przez posłów z „Unii demokratycznej" w parlamencie i Lewicy sejmowej, w **Unię stronnictw demokratycznych**, w imię wspólnych im wszystkich zasad narodowej i demokratycznej polityki. Nie wyrzekając się swej ideowej i organizacyjnej indywidualności, łączą się one dla zgodnej akcyi, o wspólne im cele i wspólne postulaty ich programów.

Idąc do wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacyi wyborczej, idzie do nich demokracya, **by ordynacyę tę do gruntu zmienić.**

Reforma sejmowa jest pierwszym dziś narodowego tu odrodzenia naszego warunkiem.

Nie nastąpi skupienie rozbitych dziś sił narodu, póki istnieć będą stanowe kurye wyborcze. Nie skrzepnie nasza narodowa myśl autonomiczna, żądająca, byśmy gospodarzami we własnym kraju byli — póki wszystkie warstwy ludowe pozbawione będą tego wpływu na Sejm, jaki mają dziś na parlament.

Nie może demokratyczna większość społeczeństwa pozwolić, by trwało nadal **demoralizowanie** ludności przez jawne i pośrednie wybory, by nadal półtora miliona polskiej ludności zdane było na łaskę większości ruskich w 46 okręgach wiejskich wschodniej Galicyi; — by jedność naszej polityki narodowej narażaną była na szwank wskutek rozbieżnych dążeń Sejmu i Koła, ze zgoła różnych podstaw wyborczych wychodzących.

Więc żądamy reformy, któraby, zabezpieczając skutecznie narodowy nasz stan posiadania, oparła ordynacyę wyborczą do Sejmu na zasadach **powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.**

W walce o reformę tę nie spoczniemy, jak nie spoczniemy również w walce o zdobycie istotnej kraju naszego **autonomii.** Tymczasem w ramach obowiązujących ustaw zasadniczych domagamy się: wyraźnego w statucie krajowym rozszerzenia ustawodawczej kompetencyi Sejmu na te wszystkie sprawy, które nie zostały konstytucyą zastrzeżone wprost parlamentowi; — odpowiedzialności naczelnika rządowych władz w kraju przed Sejmem, obowiązkowego zwoływania Sejmu corocznie na czas potrzebny dla załatwienia tak licznych a doniosłych zadań reprezentacyi krajowej; — istotnego unarodowienia szkolnictwa.

W przeświadczeniu zaś, że autonomia kraju na trwałych spocznie podstawach wtedy tylko, gdy jednocześnie autonomia lokalnych ciał samorządu wzmocnioną będzie, żąda zarazem demokratyczna narodu opinia **natychmiastowej reformy ustroju gminy.** Gmina musi uzyskać większą od rządu niezależność i potrzebną do wypełnienia swych zadań siłę przez włączenie do niej obszarów dworskich.

Dla ziszczenia tych żądań znajdzie naród siłę tylko w samym sobie. Wyjdzie on z tej walki zwycięsko, gdy nie ustając na chwilę w pracy dla postępu ekonomicznego i społecznego, fundamenta swej przyszłości oprze na **dobrobycie i oświacie najszerszych swych warstw.**

Kraj nasz dziś biedny i ciemny. Przeszło sto tysięcy ludzi musi rok rocznie za granicą szukać zarobków, a setki tysięcy dzieci nie pobiera nauki szkolnej. Czas najwyższy zerwać z tą polityką, która w przesadnej **obawie trudności finansowych** nie umiała dać krajowi dostatecznej ilości **szkół**, jakby nie rozumiejąc, że każdy na szkoły wydatek wzmacnia narodową i ekonomiczną siłę ludu.

Czas też najwyższy raz już rozpocząć **śmiałą politykę przemysłową** w dziedzinie **rękodzieł i przemysłu fabrycznego.** Rękodzieła nasze, posiadające tak świetne tradycye, otoczyć należy wszechstronną i troskliwą opieką. Przez ofiarną pomoc w dziedzinie zaniedbanego wykształcenia zawodowego, popierania techniki produkcyjnej i kredytu wytwórczego rzuci się podwaliny do nowego a świetnego ich rozkwitu. Przemysł fabryczny znaleść powinien wydatniejsze pod każdym względem poparcie, bo jedynie w ten sposób społeczeństwo nasze wyzwolić się zdoła od upokarzającej nieraz zależności wobec zagranicy.

I nie wolno już dłużej zwlekać z uregulowaniem palących spraw **emigracyi i parcelacyi.** Kraj musi zapewnić tym licznym rzeszom wychodźców, którym brak pracy i zarobków w kraju, skuteczną opiekę w wędrówkach za chlebem; — Musi dać włościanom, którym za ciasno na własnym zagonie, kredyt na kupowanie ziemi, umożliwić im nabywanie gruntów taniej, bez pośrednictwa spekulanta, i ująwszy w swe ręce kierownictwo ruchem parcelacyjnym, nadać mu kierunek zgodny z gospodarczymi i narodowymi interesami społeczeństwa naszego.

Ale przedewszystkiem powinien Sejm usunąć istniejące dotychczas w ustawodawstwie krajowem niesprawiedliwe i drażniące ludność przepisy: zreformować niesłuszny **rozkład podatków**, szczególnie podatku domowo-czynszowego i gruntowego, zreformować ustawę łowiecką, ustawę budowlaną, lasową, wodną. — I nie może on również patrzeć dłużej obojętnie na wzrastającą po wsiach i miastach drożyznę, ani na nędzę, a często i wyzysk warstw robotniczych.

Są to od dawna powszechne w społeczeństwie naszem żądania. Lecz Sejm nie umiał dotychczas ich spełnić. W przededniu nowych wyborów, które mają go świeżemi zasilić siłami, opinia najszerszych warstw podnosi dziś żądania te z całym naciskiem, stanowczo domagając się ich spełnienia.

Demokracya użyje wszelkich środków w Sejmie, by zostały one wreszcie ziszczone. Nie wolno wymawiać się technicznemi trudnościami od spełnienia rzucanych przed wyborami haseł i obietnic. Za pierwszy to warunek uzdrowienia naszego politycznego życia stawiamy, by stosunek Sejmu do narodu na prawdzie i szczerości był oparty, a stronnictwa i partye zmuszone były danego wyborcom słowa dotrzymywać.

Przeświadczeni zaś głęboko, że istotny postęp da się osiągnąć tylko zgodnem współdziałaniem wszystkich warstw ludności kraju, która w olbrzymiej swej większości wierna katolickiemu Kościołowi, kierować się winna w całem życiu publicznem duchem moralności chrześcijańskiej, potępić musimy stanowczo wszelką nienawiść społeczną, jak religijną i narodową. I pragnęlibyśmy wytworzyć jak najrychlej warunki zgodnego współżycia obu kraj nasz zamieszkujących narodowości, pragniemy kulturalnego rozwoju ludu ruskiego. Uznajemy słuszne jego w tym względzie dążenia. Lecz pierwszym naszym obowiązkiem jest stać na straży polskiego naszego interesu narodowego, bronić naszego narodowego stanu posiadania. Stosunek nasz do stronnictw i partyj ruskich zależnym będzie od ich do naszego narodu stosunku. W żadnym zaś razie dopuścić nie możemy, by sprawa pożycia polskiego narodu z narodem ruskim decydowana była poza krajem.

W stosunku do **ludności żydowskiej**, demokracya, pomna szczytnych tradycyj naszej historyi, dążyć będzie w swej pracy politycznej, aby równouprawnienie żydów nie było tylko hasłem przedwyborczem, lecz urzeczywistniło w ogólnem naszego społecznego życia rozwoju. Zataić jednak nie możemy, że dążności separatystyczne, występujące ostatniemi laty w pewnym odłamie społeczeństwa żydowskiego, utrudniają w wysokim stopniu spełnienie naszych życzeń. W ogólnym interesie całego społeczeństwa, pragniemy gorąco, aby tendencye te okazały się tylko objawem przejściowym i nie zakłócały nadal trwałej a tak pożądanej zgody.

Interes narodowy będzie zawsze naczelnym naszych działań wskaźnikiem. Wymaga on dziś przedewszystkiem gruntownej całego naszego publicznego życia demokratyzacyi, wzmocnienia politycznych sił narodu i poczucia narodowej jedności przez równy wszystkich warstw w prawach obywatelskich i odpowiedzialności obywatelskiej udział.

Dziś **chwila decydująca.** Sejm, który z obecnych wyjdzie wyborów, określi na długie lata warunki politycznego życia kraju.

Demokratyczny ogół społeczeństwa musi dołożyć wszelkich starań, zdobyć się na największe choćby wysiłki, by zapewnić sobie maximum wpływu na Sejm, jaki może przy obecnej ordynacyi uzyskać.

Wzywamy wszystkich, co w odrodzeniu narodu przez przekazane nam w ostatnich Rzplitej latach ideały demokratyczne wierzą — do walki.

Pójdzie demokracya do walki tej — nie przeciwko stanom czy stronnictwom; — bo nie jednego stanu jest ona przedstawicielką, lecz **całego narodu** i ponad interes partyjny przełoży zawsze interes narodu. Walkę wypowiadamy — ciemnocie, biedzie, upośledzeniu w prawach obywatelskich ludu, obojętności narodowej, stanowym wyłącznościom, dezorganizacyi politycznej narodu myśli.

Kraków w styczniu 1908

Dr. Ernest Bandrowski, prezes polskiego stronnictwa Demokratycznego, *Dr Roger Battaglia*, *Dr Jan Bednarski*, *Dr Stanisław Biały*, *Dr. Józef Buzek*, *Tytus Buynowski*, *Stanisław Ciuchciński*, *Władysław Dębski*, *Dr Adolf Dietzius*, *Dr Władysław Dulęba* *Jan Fedorowicz*, *Bartłomiej Fiedler*, *Rudolf Gall*, *Dr Ludomil German*, *Dr Stanisław Głąbiński*, *Dr Józef Gold*, *Michał Huza*, *Dr Stanisław Jabłoński*. *Wincenty Jabłoński* *Dr Władysław Jahl*, *Ks. dr Adam Kopyciński*, *Jan Kleski*, *Dr Henryk Kolischer*, *Dr Juliusz Leo*, *Dr Natan Loewenstein*, *Kazimierz Lipiński*, *Dr Ferdynand Maiss*. *Dr Godzimir Małachowski*, *Antoni Maślanka*, *Franciszek Maryewski*, *Teofil Merunowicz*, *Emil Michałowski*, *Dr Jan Gwalbert Pawlikowski*, prezes stronnictwa narodowo-demokratycznego, *Antoni Pawłuszkiewicz*, *Dr Ignacy Petelenz* *Dr Józef Ptaś*, *Albin Rayski*, *Dr Tadeusz Rutowski*, *Oktaw Sala*, *Józef Sare*, *Dr Stanisław Schaetzel*, *Tadeusz Sikorski*, *Dr Walenty Staniszewski*, *Paweł Stwiertnia*, *Dr Leonard Tarnawski*, *Dr Franciszek Tomaszewski*, *Wojciech Wiącek*, *Leonard Wiśniewski*, *Dr Adolf Wurst*, *Jan Zamorski*, *Edmund Zieleniewski*.

Opłatek „Koła mieszczańskiego".

Dorocznym zwyczajem urządziło wczoraj „Koło mieszczańskie", skupiające w sobie kwiat obywatelstwa i rękodzielników naszego miasta, uroczystość opłatka. Wielka sala na Kotłowem zapełniła się członkami stowarzyszenia oraz zaproszonymi gośćmi, wśród których znajdowali się między innymi posłowie do Rady państwa pp. Petelenz, Zieleniewski i Staniszewski, posłowie do Sejmu Federowicz i Maryewski, burmistrz Podgórza, dalej wiceprezydent miasta dr Szarski, dyrektor magistratu p. Gredyński, radcy miejscy Bartoszewicz i Bandrowski, naczelnik Czarnej wsi p. Misiorowski i wielu innych.

Uroczystość zagaił ks. Mazny, który w podniosłem przemówieniu zaznaczył znaczenie uroczystości opłatka, zwłaszcza w naszym narodzie, któremu przedewszystkiem potrzeba jedności, aby mógł wytrwać i odeprzeć ciosy, jakie nań spadają. Nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem, poczem uczestnicy zasiedli do suto zastawionych stołów. Obowiązki gospodarzy pełnili radca Kosobucki, prezes Koła, oraz pp. Werner, Radziszewski i Lachowski.

Po posiłku zabrał głos radca Kosobucki i odczytał list, jaki nadesłał Kołu prezydent miasta dr Leo, który z powodu słabości na uroczystość przybyć nie mógł, „ale duchem był razem z rękodzielnikami zgromadzonymi na uroczystości." Listownie usprawiedliwił również swą nieobecność prezes „Sokoła" p. Turski. oraz pp. Steingraber i dyr. banku krajowego, Kozłowski.

Następnie p. Kosobucki, jako prezes Koła, powitał posłów i gości, przybyłych na uroczystość. W doniosłych chwilach — mówił szanowny prezes — wyłania się najbardziej potrzeba łączności, a tej łączności symbolem jest opłatek. Dzisiaj przedewszystkiem trzeba siły do walki, a podkładem i warunkiem siły jest łączność i zgoda. Koło mieszczańskie jest w Krakowie ogniskiem stanu mieszczańskiego, a zadaniem Koła jest praca na polu narodowem i ekonomicznem. Z łona Koła wyszła Izba rękodzielnicza, stanowiąca podkład życia rękodzielników, których dola dzisiaj jest opłakana, a perspektywy na lepsze niema. W chwili, gdy się tworzą bloki agrarne, niema nadziei polepszenia doli mieszczan, co w pierwszym rzędzie dotyka rękodzielników, tembardziej, że społeczeństwo przemysłu krajowego należycie nie ceni i nie popiera, aczkolwiek pole zbytu jest u nas ogromne. U nas się narzeka, że rękodzielnicy nie mogą podołać swoim zadaniom. Jest to winą tych, co nami rządzili przez 40 lat, a nie dali nam odpowiednich szkół rękodzielniczych, jakie ma zagranica. W Krakowie, dzięki Kasie oszczędności, powstać ma wkrótce Muzeum technologiczne, którego brak tak się na nas dawał odczuwać, na które rękodzielnicy czekali od 100 lat. Mowca zwrócił się w końcu z prośbą do posłów, aby popierali drobny przemysł, bo przy podniesieniu rękodzielnictwa wszystkie stany się podniosą, a wyrażając ufność, że tak posłowie, jak i prezydyum miasta nie odmówią nigdy rękodzielnikom poparcia, wychylił toast na cześć prezydyum miasta w ręce wiceprezydenta dra Szarskiego. (Brawa).

Wicepr. Szarski. podziękowawszy za wniesione zdrowie i zaznaczywszy działalność Koła, ożywionego duchem szczerze patryotycznym, wniósł toast na pomyślność Koła mieszczańskiego i wszystkich rękodzielników.

Poseł Zieleniewski imieniem posłów oświadczył, że posłowie doskonale rozumieją położenie rękodzielników i spraw ich nie spuszczają z oka. Koło samo dało dowód, że swych reprezentantów w Sejmie i parlamencie uważa za należących do swojej rodziny, przez zaproszenie ich na tak piękną i podniosłą uroczystość. U nas warunkiem siły jest łączność, a łączność powstaje ze wspólnej miłości. Na ataki nienawiści musimy odpowiedzieć miłością, a ta miłość musi być wytrwałą i ciągłą. W niej leży siła. W imię tej miłości wniósł poseł Zieleniewski toast na cześć wszystkich członków Koła mieszczańskiego. Imieniem Koła podziękował prezes p. Kosobucki i wniósł toast na cześć duchowieństwa polskiego w ręce ks. Masnego.

Ks. Masny podniósł, że zasługą kościoła jest zrehabilitowanie znaczenia pracy fizycznej, w starożytności uważanej za coś gorszego od innej pracy. Jako katecheta, wychowawca młodzieży, wychylił toast na pomyślność młodzieży rękodzielniczej, tej podwaliny przyszłości.

Radca Bandrowski, zabrawszy głos, stwierdza, że dzisiaj nikomu nie jest zbyt wesoło, jednakowoż daje się zauważyć faktyczne spotęgowanie uczuć i pracy, co nie pozwala zbyt pesymistycznie zapatrywać się na stan rękodzielniczy. Faktem jest, że rękodzielnicy dzisiejsi są narodowo uświadomieni, doskonale przygotowani do walki, zszeregowani, rozumiejący, że trzeba iść z postępem czasu, dbający o młodzież rękodzielniczą, dbające również o sprawy społeczne i narodowe. Faktem jest, że dzisiaj mieszczaństwo zabiera głos we wszystkich sprawach, że jest uznanym czynnikiem życia narodowego. Mieszczaństwo to krakowskie nadało swoim reprezentantom wybitne piętno i siłę, piętno znamienne, bo hasła, pod jakimi mieszczaństwo krakowskie wybierało posłów, stały się dzisiaj przewodniemi hasłami dla kraju. Mowca wychylił toast na cześć posłów w ręce posła Petelenza.

Poseł Petelenz, zaznaczywszy swoją łączność z Kołem mieszczańskiem, stwierdził, że właśnie z pośród mieszczaństwa krakowskiego wyszła idea, która w politycznem życiu naszego kraju stała się wkrótce ciałem. Mowca był zawsze zdania, że oparcie się na mieszczaństwie jest środkiem i celem dla dobra ekonomicznego i narodowego. Połączenie się stanów, zainicyowane przez mieszczaństwo krakowskie, stało się przyczyną zwycięstwa idei narodowej i demokratycznej przy wyborach w zeszłym roku, a to połączenie stało się hasłem dla całego kraju, czego dowodem jest powstanie Unii demokratycznej. Dla tego mieszczaństwa reprezentanci jego w parlamencie pracują i wkrótce przyjdą już z owocami tej pracy. Wreszcie wychylił toast na cześć twórcy łączności mieszczaństwa p. Bandrowskiego. Z okazyi, że wczoraj przypadały właśnie imieniny p. Bandrowskiego, zgromadzeni uczcili go hucznymi oklaskami.

Następnie p. Kosobucki wzniósł toast na cześć burmistrza Podgórza posła Maryewskiego, który odpowiadając, życzył mieszczaństwu krakowskiemu, aby wybory do Sejmu tak mu się udały, jak wybory zeszłoroczne do parlamentu. Dzisiaj przedewszystkiem potrzeba nam siły, gdy wystąpili otwarcie wrogowie mieszczaństwa — mówił poseł Maryewski — i wzywał do konsolidacyi, wreszcie zakończył hasłem: kochajmy się, a nie dajmy się!

W końcu p. Lachowski wzniósł toast na cześć prasy polskiej w ręce radcy Bartoszewicza, p. Zangen zaś, wzywając, aby raz nareszcie położono kres wzajemnym wojnom, pożerającym nasze siły narodowe, wychylił zdrowie prezesa Koła mieszczańskiego p. Kosobuckiego.

Uroczystość przeciągła się do godz. 3-ciej po południu.

Święta wojna w Marokku.

Dnia 4 b. m. w meczecie w Fezie, nastąpiło **zdetronizowanie sułtana Abdula Azisa** i ogłoszenie Muleja Hafida sułtanem. Obecnie nadeszło urzędowe potwierdzenie tej wiadomości. Jako przyczynę detronizacyi podają stanowisko Abdula Azisa wobec Europejczyków, zwłaszcza wobec Francuzów. Abdulowi Azisowi zarzucają dalej, że dopuścił do obsadzenia terytoryum marokańskiego przez chrześcijan i porozumiewał się z nimi w sprawie organizacyi policyi. **Głoszą świętą wojnę.** Obwołanie Muleja Hafida zostało postanowione na zgromadzeniu naczelników szczepów. Tych naczelników, którzy nie chcieli przybyć na to zgromadzenie, zmuszono groźbami do przybycia i do podpisania adresu hołdowniczego dla Muleja Hafida, jako nowego sułtana.

Proklamacya nowego sułtana nastąpiła pod kilku warunkami, między któremi są takie: niepłacenie podatków, zerwanie wszelkich stosunków z Europejczykami. Umowa, zawarta w Algeziras, ma być po części uznana za obowiązującą, jednakże postanowienia w sprawie międzynarodowej policyi mają być zniesione.

Wiadomość o niespodziewanem złożeniem z tronu sułtana marokańskiego sprawiła w Paryżu niesłychane wrażenie, gdyż cała kwestya marokańska ponownie wypłynęła na porządek dzienny. Wskutek nieprzyjaznej postawy obecnego nowego sułtana marokańskiego i kierujących sfer marokańskich wobec Francyi **należy się obawiać bardzo poważnych wypadków.** Wogóle bardzo znaczącym jest fakt, że nowy sułtan marokański i kierujące sfery marokańskie odrzuciły najważniejszy punkt konferencyi w Algeziras, a mianowicie nie dopuszczają do urządzenia policyi w miastach portowych.

W kołach francuskich rządowych panuje przekonanie, że złożenie z tronu sułtana Abdul-Azisa jest dziełem intryg dyplomacyi niemieckiej.

Generał Drude był wczoraj przedpołudniem na posłuchaniu u ministra wojny Picquarta i prezydenta ministrów Clemenceau i przedłożył obszerne sprawozdanie i opinię o położeniu w Marokku.

Z Casablanca donoszą iż generał d'Amade zajął wczoraj twierdzę Tedala na północ od Casablanca i wyruszy dalej w kierunku północnym, celem zajęcia kilku innych stanowisk w drodze do Rabatu.

(Telegramy „Nowin“).

Paryż. Omawiając wypadki w Fezie radykalna „Lanterne“ wyraża zdanie, że byłoby wielkim błędem, gdyby za Abdul Azisa Francya miała przelać choćby jedną kroplę krwi. Francya powinna się nadal wstrzymać od wszelkich ekspedycyi, — Konserwatywny „Gaulois“ sądzi, że Francya nie powinna się mięszać do sporów w Marokku i nie powinna popierać na własną rękę Abdul Azisa. Europa powinna uchwalić co się ma obecnie stać. Natomiast deputowany Demin Cochin wyraża zdanie, że Francya powinna działać obecnie w Marokku z całą energią i pomagać Abdul Azisowi. Francya powinna postępować odważnie a Izba deputowanych powinna w najbliższym czasie zająć się tą sprawą.

Paryż. Wczoraj odbyła się rada ministrów w sprawie marokańskiej uchwały jednakże nie powzięto.

Z Paryża.

(Ankieta noworoczno-świąteczna. — Testament baronowej Rotschildowej. — Mrozy w Paryżu. — „Wszystkie sekrety kobiet“).

Jedno z pism tutejszych wpadło na dowcipny pomysł urządzenia świąteczno-noworocznej ankiety niezwykle oryginalnego rodzaju. — Do szeregu wybitniejszych osobistości ze świata literackiego, artystycznego, politycznego i naukowego rozesłano formularze z zapytaniem następującej treści: „czego by sobie życzył pan X lub Y, gdyby powrócić mogły młodociane jego lata i otrzymać mógł znowu, jak w dziecinnym wieku, podarek gwiazdkowy?“ Odpowiedzi, które od wielu interpelowanych nadpłynęły, są nieraz bardzo ciekawe nietylko dla ich charakterystyki, ile także dla ogólnego prądu opinii. Tak np. generał Gallifet odpowiedział na zapytanie, że życzyłby sobie otrzymać „starą Francyę“. Życzenie jego podziela także biskup Anguard. Jeszcze radykalniej wyraziła je znana powieściopisarka pani Gyp-Martel, oświadczając bez ogródek, że najmilszą dla niej gwiazdką byłby „dobry, absolutny monarcha dla Francyi“. Spotyka się z nią w tem życzeniu Baudry d'Asson, zapewniając, że radością przejęłaby go wiadomość „o upadku republiki i powrocie dawnego króla, który jedynie mógłby Francyę ocalić“.

Dyrektor komedyi francuskiej, Jules Claretie, pragnąłby widzieć Francyę w tych granicach politycznych, w jakich się znajdowała wtedy, gdy miał lat dwadzieścia, na dodatek zaś, dla samego siebie, powrotu owych lat dwudziestu. Tęsknota za młodością przebija także z odpowiedzi Yvetty Guilbert. „Chciałabym dostać — pisze była gwiazda variétés paryskich — trzewiczki tak małe, jak je nosiłam w 18-tym roku życia i chciałabym dzisiaj móc je nosić znowu“. Życzenie to widocznie łączy się ze wspomnieniem młodości, gdy Yvette Guilbert w 18-tym roku swego życia własnoręcznie przymierzała buciki gościom w sklepie le Printemps w Paryżu. Dziś posiada piękny pałacyk na Avenue Villiers i wspaniałą rezydencyę wiejską w Medon, a jednak tęskni za swym dawnym magazynem szewskim.

Sentymentalnie brzmi odpowiedź pani Faure-Goyau, córki byłego prezydenta, niegdyś tak popularnej w Paryżu, panny Łucyi Faure. Wspomnienie pałacu Elizejskiego, w którym Faure, oszołomiony wizytą w Petersburgu pod koniec swych rządów, naprożno usiłował wprowadzić etykietę „dworską“, pozostawiły w sercu jego córki, jak zaznacza w swej odpowiedzi, tylko gorycz i rozczarowanie. „Chciałabym — pisze z rzewnością — otrzymać na gwiazdkę lalkę, którę się bawiłam w latach dziecięcych i nazywałam ją Maryą-Joanną, błagając Boga, by dał jej duszę, którąby mogła odczuć i zrozumieć wszystkie moje marzenia, sny i tęsknoty“.

Jules Lemaitre odpowiedział krótko i lapidarnie: „chcę mieć spokój“. Kolega jego z Akademii Nieśmiertelnych de Vogué, życzy sobie, by mu złożono na gwiazdkę ramię Venus z Milo, którego, jak wiadomo, posąg bogini w Luwrze nie posiada. — Radykalny deputowany, Teodor Reinach, pragnie jako podarek otrzymać „dziennik, któryby pisał prawdę i nic więcej, jak tylko prawdę“. Pan Teodor Reinach — zaznacza autor ankiety — żąda od Francyi stanowczo za wiele. Spodziewać się można, że daleko prędzej otrzyma Melchior de Vogüe upragnione ramię Venery Milońskiej

Zmarła przed kilku dniami baronowa Rotschildowa, pozostawiła testament z legatami, wynoszącymi około 8 milionów franków na cele dobroczynne. Hojny zapis w znacznej części przeznaczony jest dla instytucyj humanitarnych kobiecych; izraelicki komitet dobroczynności otrzymał w zapisie 2,000.000 franków. Spadkobiercą uniwersalnym mianowała baronowa swego brata, jemu też powierzyła egzekutywę legatów dobroczynnych.

Tydzień świąteczny zeszłoroczny, wieczór św. Sylwestra i Rok Nowy obchodził Paryż pod znakiem ciężkiego mrozu. 10 stopni Reamura niżej zera, to dla Paryża aura już nie do wytrzymania, zwłaszcza, że po większej części mieszkania nie są na nią przygotowane, ani dostatecznie zaopatrzone. Że zaś tym razem trwała ona około dwóch tygodni, nabrał Paryż wielce melancholijnego wyglądu. Opustoszały nawet terasy kawiarni bulwarowych, co dla „życia paryskiego“ jest już znakiem ostatecznej depresyi. Wzmógł się ruch emigracyjny do Nizzy, do ciepłych krajów. Gentlemani, których nie stać na wyjazd, radzą sobie w inny sposób. Tak np. do wcale wykwintnej pierwszorzędnej restauracyi przy ulicy St. Honoré przyszło trzech wcale elegancko ubranych ichmościów i po spożyciu lukulusowej uczty, oświadczyło gospodarzowi:

— Pieniędzy nie mamy. Każ nas pan aresztować. — Mróz ostry, na inne leże zimowe nas nie stać.

Życzeniu ich stało się zadość. Przykład znalazł naśladowców i już dnia następnego policya zanotowała 16-cie podobnego rodzaju wypadków, wprawdzie w mniej wytwornych lokalach.

Baronowa d'Orcham wydała w tych dniach książkę pod tytułem „Tous les secrets de la femme“, której kilka nakładów rozchwytały Paryżanki w przeciągu dni kilku. Baronowa d'Orchamps nie była dotąd znaną w literaturze, jak twierdzą złośliwi, jedynem źródłem jej feodalnego tytułu jest: kałamarz, pióro i papier zawsze cierpliwy. — Co prawda, i w książce, którą napisała, nie o literaturę chodzi. Jak łatwo się domyśleć, ćwe tous les secrets są przedewszystkiem sekretami toalety. Umie o nich pani d'Orchamps pisać zaprawdę wyczerpująco i gruntownie. Rozdział zatytułowany „Noga“, ma stron 54! „Ustom“ poświęcono rozdziałów 30! Z równą dokładnością traktowane są włosy, brwi, policzki, nos, uszy itd. Elegancki i nieelegancki Paryż kobiecy rozczytuje się w tych „sekretach“ z zamiłowaniem, co zaś ciekawsze, że jak stwierdził jeden z najruchliwszych księgarzy tutejszych, najznaczniejsza liczba odbiorczyń należy do świata modystek i szwaczek. Nawet pokojówki i subretki kupują książkę namiętnie. Co prawda, zawiera ona także wskazówki praktyczne, jak wydać się najprędzej za mąż, no i w dodatku metodę wróżenia z ręki, horoskopy na przyszłość i inne tym podobne brednie. Ale świat burżuazyjny i arystokratyczny podobno nie pozostał w tyle. Bo, jak powiada poeta: „Głupstwo jest wieczne, głupstwo nie może umierać“...

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na wtorek.

Teatr miejski: „Stypa“ i „Dla szczęścia“.
Cyrk Edison: Przedstawienie kinematogr. g. 8 wiecz.

Koniec oburzającej komedyi. Dzisiejszy południowy numer „Naprzodu“ przyniósł mi wiadomość, oczekiwaną przezemnie od dawna. Oto p. Daszyński w nrze tym uroczystym manifestem, wydanym z Zakopanego, obwieszcza narodowi, iż *cofa oskarżenie o obrazę czci przeciwko mnie,* który się tej obrazy miałem rzekomo dopuścić artykułem „Nowin“ w maju 1907 r., zawierającym twierdzenie, iż „polska“ partya socyalistyczna w Galicyi otrzymała 40.000 marek na fundusz wyborczy z kasy socyalistycznej centrali berlińskiej.

Manifestem swoim p. Daszyński zakończył nareszcie i ukoronował oburzająco komedyanckie żarty, jakie od pół roku stroi sobie z sądów i opinii społeczeństwa. Zakończył tę słynną sprawę, do której jako *swoich świadków* powołał *wszystkich galicyjskich przywódców* partyi socyalistycznej i obowiązał się sam z dobrej woli przez usta swego adwokata dostarczyć ksiąg kasowych partyi — zakończył tę sprawę cofnięciem skargi, **ucieczką z sali sądowej w przeddzień głównej rozprawy,** która z początkiem lutowej kadencyi sądów przysięgłych odbyć się miała!

Nie mam dzisiaj czasu, aby postępowanie pna Daszyńskiego w tym procesie bliżej oświetlić i wyjaśnić. Pomówię z nim jutro po przyjacielsku o tej sprawie.

Ludwik Szczepański.

Z teatru miejskiego. „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego i „Stypa“ Wiktora Dyka — które w sobotę doznały tak wyróżniającego powodzenia, grane będą we wtorek najbliższy. We środę „Żona papy“. W próbach komedya Szekspira: „Jak wam się podoba“.

Do „Ars“ przybyły w tych dniach następujące obrazy prof. Wojciecha Weissa: „Perzensz“, „Kazanie u Dominikanów“ i portret Wł. Perzyńskiego. Nadto zbiory tegoż salonu pomnożone zostały między innemi: dwoma kompozycyami historycznemi Antoniego Gramatyki, z których jedna przedstawia „Chrzest Władysława Jagiełły“ druga „Doręczenie przez Długosza biskupowi Zbigniewowi Oleśnickiemu kapelusza kardynalskiego“ oraz „Wieś polska w zimie“ Romana Kochanowskiego, który od lat wielu nic z prac swoich na wystawy nasze nie nadsyłał.

Koncert Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. będzie wieczorem sonat. Panowie: Wacław Kochański i Jerzy Lalewicz odegrają trzy sonaty, mianowicie: L. Beethowena op. 12. Ryszarda Straussa op. 18, i Césara Francka sonatę A-dur.

Opłatek Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników zgromadził wczoraj wieczorem w wielkiej sali Domu robotniczego licznych członków i gości, między którymi znajdował się poseł Petelenz, ks. Kulinowski i wielu innych. Uroczystość rozpoczął stosownem przemówieniem ks. Mytkowicz, poczem po przełamaniu się opłatkiem zasiadło do stołów około 200 uczestników. Po posiłku zaczęły się przemówienia i toasty, które rozpoczął prezes Związku p. Zgórniak, który zwrócił uwagę na rozwój młodego, ale już za sobą mającego przeszłość Związku. Związek liczy dziś już 80 stacyj płatniczych i kół. Mowca podniósł potrzebę łączności pracy inteligencyi i robotników i wzniósł toast na cześć gości w ręce posła Petelenza i pani Dziewickiej. P. Dziewicka w odpowiedzi zaznaczyła ważność pracy kobiet na polu społecznem i wychyliła toast na cześć pań zgromadzonych. Ks. Makowski toastował na cześć i pomyślność Związku w ręce p. Zgórniaka. Poseł Petelenz oświadczył, że podstawą jego działalności tak w życiu prywatnem jak i politycznem była etyka chrześcijańska i podniósł znaczenie tej etyki w życiu publicznem, poczem wychylił zdrowie na cześć Związku. Toastowali dalej p. Hałaciński na cześć Związku w ręce ks. Mytkowicza, p. Cudek na cześć duchowieństwa w ręce ks. Kulinowskiego, ks. Kulinowski na cześć stowarzyszeń, złączonych w Związek zawodowy, poczem zgromadzeni odśpiewali chórem „Wśród nocnej ciszy“. P. Połeć podniósł zasługi posła Petelenza, na którego cześć wszyscy zebrani stojąc odśpiewali trzykrotnie „Niech żyje nam!“ Przemawiali dalej p. Piszczkiewicz, który w imieniu czeladzi rzeźniczo-masarskiej pił zdrowie radcy mag. p. Buczkowskiego, p. Marszałek wniósł toast na cześć kobiet polskich w ręce pni Dziewickiej, dalej p. Kosowski i ks. Mytkowicz, który wzniósł toast na cześć polskiej prasy, podniósł potrzebę zjednoczenia i organizacyi wszystkich stanów dla dobra społeczeństwa, ojczyzny i wiary i zakończył toastem „Kochajmy się!“ Wśród serdecznego nastroju zakończyła się uroczystość opłatka, poczem rozpoczęły się tańce, które trwały długo po północy.

Karnawał w Klubie pocztowym zapowiada się niezwykle urozmaicony. Program zabaw przedstawia się następująco: w sobotę dnia 18 stycznia zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 p. p. Wstęp dla członków i młodzieży akademickiej 1 kor. 50 hal., dla nieczłonków 2 kor. 50 hal. W sobotę dn. 8 lutego Bal maskowy. Muzyka wojskowa 56 p. p. Wstęp dla członków i akad. 2 koron, dla nieczłonków 4 kor. W sobotę dn. 22 lutego zabawa taneczna w połączeniu z tombolą. Wstęp 1 i 2 kor. We wtorek dn. 3 marca zabawa taneczna na zakończenie karnawału. Muzyka wojskowa 56 p. p. Wstęp 1 kor. 60 hal. oraz 2 kor.

Walne zgromadzenie grupy krakowskiej Polskiego Związku zawodowego robotników chrześć., zwołane na podstawie zmienionego statutu, odbyło się wczoraj po południu w wielkiej sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza. Zagaił obrady prezes Związku p. Zgórniak, wykazując potrzebę karnej organizacyi i zaproponował wybór ściślego zarządu. Sekretarz Związku p. Piszczkiewicz złożył sprawozdanie kasowe. Dochód Związku w roku ubiegłym wynosił w samym Krakowie 2.928 koron 83 halerzy, rozchód zaś 313 koron. — Sprawozdanie przyjęto. Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu. Wybrani zostali pp. St. Cudek, przewodniczący, A. Różycki, zastępca przew., Kuna sekretarz, Kazimierski, zast. sekr., Kaczmarczyk, skarbnik, Piszczkiewicz, zast skarbnika. Do komisyi kontrolują-

cej weszli pp. Górecki, Koźnia i Waszyński. W końcu uchwalono założyć w łonie Związku komitet oświatowo-zabawowy, którego przewodniczącym wybrano p. A. Kubicę. Do komitetu tego wejdzie 10 przedstawicieli poszczególnych kół zawodowych. Wreszcie uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw wywłaszczeniu Polaków w zaborze pruskim i nawołującą do bojkotowania towarów pruskich.

Administracya podatków ogłasza, że osoby, któreby chciały fasye do podatku osobisto-dochodowego i rentowego na rok 1908 składać ustnie do protokołu, mogą się w tym celu zgłaszać w administracyi podatków ul. Warszawska l. 4 w dniach od 13 do 30 go bm. włącznie między godz. 9 a 1 przed południem. Potrzebne na fasye druki wydaje bezpłatnie dziennik podawczy administracyi podatków między 9 a 1 przed południem. Fasye należy przedkładać w walucie koronowej. Bliższych informacyi udziela dziennik podawczy administracyi podatków.

Miejski okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie podaje do wiadomości P. T. Publiczności rozporządzenie Wydziału krajowego z 28 grudnia z. r., mocą którego opłaty pracodawców za dostarczonych robotników i służbę zostały zmienione w następujący sposób: Pośrednictwo uczniów (terminatorów) jest bezpłatne; za pośrednictwo oficyalistów, fachowców i służby domowej uiszcza się 1 koronę; opłata za pośrednictwo czeladzi folwarcznej, jakoteż robotników sezonowych wynosi koron 4, z wyjątkiem czerwca, lipca i sierpnia, w których ta opłata wynosi 6 koron od osoby. Powyższe rozporządzenie obowiązuje wszystkie publiczne urzędy pośrednictwa pracy, począwszy od 1 stycznia 1908.

Nadto zwraca się uwagę, że niezawiadomienie go przed upływem powyższego terminu gaśnie i dlatego po ewentualny zwrot wkładek należy się we własnym interesie zgłaszać w okresie 30-to dniowym, licząc od wniesienia niezałatwionego zgłoszenia. Ponieważ zdarzały się wypadki, że ze strony pracodawców nie zawsze nadsyłano zawiadomienia o przyjęciu posłanych robotników i służby, uprasza urząd o przestrzeganie tego na przyszłość, gdyż tego rodzaju zawiadomienia są ważne dla kontroli i ewidencyi działalności urzędu.

Precz z cementem pruskim. Gmina miasta Krakowa sprowadzała dotąd kilkadziesiąt wagonów cementu z pruskiego Opola. Obecnie — pod wpływem znanych politycznych wypadków — postanowiła wzywać do konkurencyi jedynie krajowe fabryki cementu w Podgórzu i Szczakowie, zwłaszcza gdy znawcy orzekli, że cement opolski jakością ani taniością wcale nie przewyższa cementu krajowego.

Ekspozytury pośrednictwa pracy w Oświęcimiu i Boguminie. Utworzone przez ministerstwo handlu w Oświęcimiu i Boguminie ekspozytury pośrednictwa pracy dla robotników powracających z Ameryki, rozpoczęły już swoją działalność. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego zawiadomił o tem okólnikiem przemysłowców galicyjskich i załączył formularz, zapomocą którego należy zwracać się do pomienionych ekspozytur w razie zapotrzebowania sił roboczych.

Związek przemysłowców budowlanych. W Krakowie utworzony został Związek przemysłowców budowlanych, a to na Kraków i Podgórze, oraz na okręgi polityczne tych dwóch miast. Podobne związki powstały prawie we wszystkich centrach przemysłu budowlanego w Austryi. Celem tego Stowarzyszenia jest popieranie wspólnych interesów zawodowych, strzeżenie uprawnień przemysłowych, uporządkowanie i ustalenie stosunków między pracującym a pracodawcami, wreszcie zwalczanie nieuczciwej konkurencyi. Statut Związku został zatwierdzony przez Namiestnictwo, a walne zgromadzenie w celu ukonstytuowania się i przeprowadzenia wyborów odbędzie się we czwartek dnia 16 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali krakowskiego Tow. Technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28 p. II.

Łaźnia ludowa przy ul. Karmelickiej, istniejąca od 14 miesięcy, stała się jedną z najbardziej, jak się okazuje, potrzebnych instytucyi. W ciągu ubiegłego roku używało w tej łaźni kąpieli wannowych 5.544 mężczyzn, 3.061 kobiet, kąpieli natryskowych mężczyzn 29.625, kobiet 2.042, dzieci 3.026, razem 43.298. Łaźnia jest otwartą od 7 rano do 8 wieczór. Kąpiel w wannie z mydłem i ręcznikiem kosztuje 40 hal. Kąpiel natryskowa 20 hal.

Zbrodnia na ulicy Basztowej. Donosiliśmy onegdaj, że w kamienicy na rogu ulicy Pawiej i Basztowej, znaleziono w noc noworoczną w piwnicy zwłoki niemowlęcia, mogącego mieć zaledwie kilka tygodni, ubrane w czyściutką bieliznę; bardzo porządnie wymyte i pielęgnowane. Policya wdrożyła energiczne śledztwo, aby wyśledzić matkę nieszczęsnego dziecka i rozjaśnić tajemnicę jego zgonu.

Dotychczas śledztwo nie wydało pewnych rezultatów. — Stwierdzono jednak, że matką noworodka jest prawdopodobnie niejaka Marya Prochaskowa, pochodząca ze Lgoty koło Morawskiej Ostrawy. Prochaskowa przybyła do Krakowa dnia 17-go grudnia z. r. i udała się na klinikę położniczą, gdzie w kilka dni potem powiła dziecko płci męskiej, któremu na chrzcie nadano imię Józef. — Leżąc w szpitalu, Prochaskowa miała się skarżyć koleżankom, że noworodka nie może zabrać ze sobą do domu, bo jest mężatką i matką trojga dzieci, a to dziecko pochodzi z nieprawego łoża. Dnia 28 grudnia Prochaskowa opuściła szpital i znikła wkrótce z Krakowa. O ile przypuszczenia te okażą się słuszne, zobaczymy niebawem.

Byle handel szedł. Widocznie mania handlowania rozszerza się w naszem mieście coraz bardziej, bo niema dnia prawie, aby się pod telegraf nie dostał jaki niepowołany handlarz. Specyalnie lubią nasi „handlarze“ sprzedawać tombak za złoto. Wczoraj aresztowano znowu 20-letniego Jana Jaworskiego, który pani Leśniakowej chciał sprzedać tombakowy pierścionek za złoty i to za 10 koron. — W ciągu tygodnia jest to już czwarty jegomość, który za taki handel znalazł się pod telegrafem.

Echa zgromadzenia w Ujeżdżalni. Przed trybunałem karnym pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw przywódcom socyalistycznym, drowi Józefowi Drobnerowi i Szyji Fensterblauowi, oskarżonym o występek z § 305. Akt oskarżenia zarzucał p. Fensterblauowi, że w mowie swojej, wygłoszonej na zgromadzeniu w Ujeżdżalni dnia 8 lipca 1907 r., nawoływał do gwałtownej zmiany konstytucyi i do gwałtownego wystąpienia przeciw żandarmom i policyantom. Dr Drobner zaś oskarżony był o to, że w mowie swojej, na tem samem zgromadzeniu, nawoływał do czynnej zniewagi starostów i posądzał ich o dowolne tłómaczenie ustawy. Było to, trzeba dodać zgromadzenie, z porządkiem dziennym: „Reforma wyborcza do Sejmu“.

Obaj oskarżeni twierdzili, że słów, zarzuconych im w akcie oskarżenia, na zgromadzeniu wspomnianem nie wypowiedzieli. Jako świadkowie zeznawali między innymi komisarz policyi p. Tomasik i koncepista policyi p. Rączka, który był na zgromadzeniu owem jako przedstawiciel policyi i na którego relacyi urzędowej opierał się akt oskarżenia.

Oskarżonego Fensterblaua bronił adwokat dr Heski. Dr Drobner bronił się sam. Po rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący dra Drobnera na 1 miesiąc aresztu, zamieniony na 300 grzywny, Fensterblaua zaś na 5 dni, względnie 50 koron grzywny.

Awanturniczy urlopnik. Podgórzanom dał się ostatnimi czasy we znaki niejaki Franciszek Marczyński, żołnierz 1 pp. w Opawie, który jako poważnie chory otrzymał 3 miesięczny urlop na wyjazd do domu. W nocy z 12 na 13 bm. Marczyński w pijackim szale gonił po rynku podgórskim z dobytym bagnetem, szerząc popłoch wśród przechodniów. Następnie dorwawszy skądś siekierę, począł się dobijać do domu p. Józefa Nowaka, zamieszkałego przy ul. Kalwaryjskiej l. 43. Tutaj jednak niebawem omdlał, tak, że dopiero nieprzytomnego aresztowano i odstawiono do ekspozytury pol. podgórskiej.

Aresztowani we wannie. W nocy z 11 na 12 bm. mieszkańcy domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 10 w Podgórzu posłyszeli łoskot, wychodzący z piwnicy. Celem zbadania przyczyny owych łoskotów, udano się na miejsce i tu spostrzeżono, że jacyś sprawcy dobijali się do piwnicy Eliasza Habera, gdzie był skład wódek. Byli to Andrzej Ziemba i Karol Pawełek. Znaleziono ich leżących we wannie, rzekomo głęboko uśpionych. Zbudził ich jednak policyant i odprowadził do ekspozytury policyjnej.

Wiec ludowy w Kętach odbył się dnia 13-go stycznia w przedmiocie pouczenia ogółu polskiego o grożącem niebezpieczeństwie zalewu i obmyślenia środków samoobrony przeciw germańskiej nawale.

Zarząd główny krak. Tow. oświaty lud. czyni starania, by oprócz odczytów, urządzanych przez kierowników czytelni w całym kraju, zorganizować stałe wykłady popularne w poszczególnych powiatach. Dotąd udało się to jedynie w powiecie podgórskim, dzięki gorliwym zabiegom członka Zarządu p. inspektora Udzieli i już ubiegłej zimy wygłosiło 7 prelegentów 43 wykładów z historyi polskiej, gospodarstwa, hygieny i kosmografii w Borku szlach., Korabnikach, Polance Haller, Radziszowie i Rzozowie, t. j. wyłącznie w okręgu sądowym skawińskim. Obecnej zaś zimy rozszerzył Zarząd oddziaływanie na lud zapomocą żywego słowa i na okręg sądowy podgórski, wszędzie znajdując szczere i gorące poparcie, jak również i prelegentów w szeregach nauczycielstwa ludowego, które mimo ciężkich swych obowiązków nie szczędzi czasu i trudów, ale z niegasnącym zapałem i ofiarną bezinteresownością pracuje owocnie dla uświadomienia ludu.

W czasie od 15 stycznia 1908 do 5 kwietnia 1908 wygłosi 22 prelegentów niespełna 100 wykładów, przeważnie z dziedziny historyi Polski i gospodarstwa wiejskiego w 13 miejscowościach, jako to: w Bukowie, Gaju, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Libertowie, Oshodzy, Opatkowicach, Polance-Haller, Radziszowie, Rzozowie, Swoszowicach i Zelczynie.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Stypa“, kom. w 1 akcie Wiktora Dyka i „Dla szczęścia“, dram. w 3 akt. St. Przybyszewskiego.
Sroda: „Żona papy“, wodewil w 3 akt. Meilhaca.
Czwartek: „Stypa“, „Dla szczęścia“.
Piątek: „Żona papy“.
Sobota: „Jak wam się podoba“, kom. w 5 aktach W. Szekspira.
Niedziela godz. 3 popoł. „Betleem polskie“ Jasełka (ceny popularne).
Niedziela godz. 7 wiecz. „Jak wam się podoba“.

Nowy Żyd Wieczny Tułacz.

Do jutrzejszego Nru załączone będzie streszczenie dotychczas wydrukowanych fejletonów słynnej powieści „Nowy Żyd Wieczny Tułacz“. Każdy, kto kupuje w agencyach „Nowiny“, może żądać tego bezpłatnego dodatku.

Telegramy „Nowin“.

Ze szkół średnich.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Rada szkolna krajowa nadała opróżnione posady w szkołach średnich J. Kowalikowskiemu z gimn. III w Krakowie w gimn. w Podgórzu; dr Wojc. Krajewskiemu z gimn. w Podgórzu w gimn. św. Anny w Krakowie; A. Strzeleckiemu z gimn. w Buczaczu w gimn. w Wadowicach; P. Jaworkowi z I gimn. w Tarnowie w gimn. św. Jacka w Krakowie; J. Paczowskiemu, ze szkoły realnej w Jarosławiu w I szkole real. w Krakowie. Dalej zamianowała Rada szkolna rzeczywistymi nauczycielami suplentów J. Stacha w III gimn. w Krakowie; T. Niespodziańskiego w gimn. w Wadowicach; A. Żukrowskiego w gimn. w Mielcu; J. Szarotę w szkole realnej w Krośnie; J. Szafiarskiego do pierwszego gimn. w Tarnowie; W. Smolickiego do gimn. w Złoczowie, przydzielając go do służby w gimn. IV w Krakowie i przeniosła rzeczywistego nauczyciela K. Wróblewskiego do Jasła oraz przydzieliła dr S. Loreta z gimn. w Nowym Sączu do gimn. IV. we Lwowie.

Niebezpieczny sport.

Wiedeń. W czasie ćwiczeń narciarskich zaszło tu wczoraj kilka nieszczęśliwych wypadków. Dziesięć osób odniosło rany, z tych trzy ciężkie. Jedna osoba w nocy umarła.

Ugoda w sejmie węgierskim.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął dzisiaj wszystkie ustawy ugodowe, poczem posiedzenie zamknięto.

Demonstracye w Berlinie.

Berlin. W Berlinie i okolicy odbyły się wczoraj 22 zhromadzeń soc.-dem., które przyjęły rezolucyę z żądaniem zaprowadzenia powsz. i równego prawa głosowania do sejmu. Po zgromadzeniach usiłowali uczestnicy dostać się do śródmieścia, zwłaszcza przed zamek, ale policya przeszkodziła temu. Demonstranci śpiewali pieśni robotnicze i wznosili okrzyki przeciw Bülowowi. W demonstracyach brało udział około 30.000 osób. W rozmaitych miejscach policya przy rozpraszaniu dobyła szabel i przyszło w kilku punktach do poważnych krwawych starć.

Berlin. Wczoraj na ogół nastąpiło uspokojenie tylko pod Lipami około godziny wpół do 8-ej wieczorem przyszło do starcia, przyczem kilka osób aresztowano. O starciu na placu Fryderyka donoszą jeszcze, że popołudniu padły tam dwa strzały, jeden z okna jednego z domów, drugi z tłumu. — Komendant policyi zarządził rewizyę rewolwerów policyantów. Okazało się, że żaden z policyantów nie strzelał.

Przesilenie finansowe mija.

Berlin. Bank państwowy uchwalił stopę procentową dyskontu zniżyć na 6 i pół a stopę lombardu na 7 i pół.

Telegraf bez drutu.

Paryż. Stacya telegrafu bez drutu na wieży Eifel otrzymała dzisiaj pierwszą depeszę z Casablanca donoszącą o przybyciu krążownika francuskiego i wylądowaniu wojska.

Rozmaitości.

Napad bandytów na stacyę w Królestwie. — Donoszą z Warszawy: Onegdaj w nocy uzbrojona banda wtargnęła na dworzec stacyi Sokołów i zrabowała kasę pocztową. Na przywołaną straż bandyci rzucili bombę. W powstałej walce dwóch żołnierzy zginęło, a sześć osób odniosło ciężkie, zaś pięć lekkie rany.

Proces o poddanie Portu Artura. Z Petersburga donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu sądu w sprawie o kapitulacyę Portu Artura świadek pułkownik Gandurin oświadcza, że w ostatnich dniach artylerya była już bezsilna; fortu Nr. 3 broniono tylko ogniem karabinowym. W trzech pułkach, broniących murów chińskich, było tylko 1.885 żołnierzy i obrona Portu Artura wyczerpując się, miała się ku końcowi. Czy jenerał Kondratenko pozostałby przy życiu lub nie, koniec obrony zbliżał się, aczkolwiek bezwarunkowo zgon tego generała wywarł na obrońcach przygnębiające wrażenie i zastąpić go było nie sposób, gdyż nikt nie znał tak doskonale, jak on, położenia.

Świadek jenerał Gorbatowskij zeznaje, że w 13 pułku znajdowało się 280 żołnierzy, w 14 300.

Dowódca wielkiego Gniazda Orlego, kapitan Golicynskij, oświadcza, że w Gnieździe tem nie było poczynionych żadnych przygotowań do obrony. Miejsce to stanowiło znakomity punkt do oryentowania się, lecz utrzymać je było bardzo trudno i po szóstym szturmie przeszły w ręce nieprzyjaciela. Świadek twierdzi, że z upadkiem tego Gniazda twierdza musiała również upaść.

Podporucznik Gincewicz zeznaje szczegóły, dotyczące szturmów japońskich na wielkie Gniazdo Orle. Dnia 31 grudnia opuścił on Gniazdo, gdy pozostało przy życiu tylko trzech jego żołnierzy.

Generał Mechmandarow zeznaje, że wszystkie usiłowania Japończyków były kierowane do owładnięcia murami chińskimi, których należało bronić do ostatniej kropli krwi. Zdaniem świadka, niedostatecznie oceniono wartość obronną skalistego grzebienia i z upadkiem tej pozycyi padła i twierdza.

Pieniądze wychodźców. Według zestawienia austryackiego ministerynm skarbu, w najsilniejszym dla emigracyi r. 1906 wyemigrowało z Austryi i Węgier 312.500 osób. Gotówkę, wywiezioną przez emigrantów, obliczono w przybliżeniu na 109 mil., gotówka zaś, nadesłana przez emigrantów do Europy za pośrednictwem banków austryackich, wyniosła 123·7, banków węgierskich 82·8, pocztą 61·2, czyli razem 267·7 mil. Zwyżka wynosi przeto 158 mil. koron, czyli więcej, niż Austrya i Węgry płacą zagranicy przez wykupno kuponów od walorów państwowych. Znaczenie tej pozycyi dla bilansu monarchii jest ogromne. Przytem rachunek powyższy wykazuje wiele niedokładności. Nie obejmuje on, oczywiście, kwot, przesyłanych w listach zwyczajnych i rekomendowanych, nie obejmuje też kwot, przywiezionych w gotówce osobiście, nie zaś w przekazach bankowych. Nadto suma nadesłanych pieniędzy dotyczeć musi dawniejszej, szczuplejszej liczby emigrantów, bo ci, którzy dopiero w r. 1906 wyjechali, najmniej zapewne w tym samym roku nadesłali. To też, według szacowań bankowych, już w r. z. przywóz gotówki z Ameryki wzrósł o 30 proc.

Cudotwórca zdemaskowany. W listopadzie z. r. przybył do Paryża z Ameryki niejaki hr. Sarak, tytułujący się doktorem medycyny i członkiem akademii w Waszyngtonie, a poprzedzony sławą cudownego medium w kołach okultystycznych. Po pierwszym występie w redakcyi czasopisma „Revue spirite“, gdzie wywoływał rzekomo wzrost roślin z nasienia oraz demateryalizacyę materyi, wspomniane pismo w artykule znanego lekarza, tudzież kilka dzienników paryskich urządziły mu niezwykłą reklamę. Dr Sarak najął wspaniały lokal i sprosił drugie, liczniejsze zebranie, w celu propagandy swojej „wiedzy“. Na zebraniu tem, między innymi, znajdowali się: znany psycholog dr Ochorowicz i lekarz dr Gorecki. Pierwszego z nich wybrał Sarak na pierwszego kontrolera „cudów“ swoich, oddając mu wszelkie honory. Nie wyszło to na dobre, bo Ochorowicz, przy pomocy dra Goreckiego, tak dobrze śledził pracę rzekomego cudotwórcy, że wykrył oszustwo, co potem i inni potwierdzili. W ostatnim numerze czasopisma „Echo du Merveilleux“ znajduje się list Ochorowicza, poprzedzony artykułem wstępnym redaktora Gastona Mery, demaskujący szarlatana. Tymczasem kilkadziesiąt osób ze sfer arystokratycznych i bogatego mieszczaństwa zapisało się już na kurs „okultyzmu z doświadczeniami“, ogłoszony przez oszusta, płacąc za tę przyjemność po kilkaset franków.

Ostatnie dni pijaństwa. Od Nowego Roku zaczęły działać w kilku stanach Ameryki północnej prawa, zabraniające wszelkiego handlu alkoholami; między innemi wprowadzono te prawa w miastach, Atlancie, Alabama i Oklahoma. — Według wiadomości, nadesłanych do Nowego Jorku, w ostatnim dniu wolnego handlu odbywały się niebywałe orgie pijackie, pito wszędzie na ulicach i placach, gdyż szynki i gospody nie mogły pomieścić pijących. — Orgia dosięgła kulminacyjnego punktu o północy, gdy policya przystąpiła do niszczenia pozostałych po szynkach zapasów wódki i piwa. — Tłumy porywały beczki na ulicę i piły bez opamiętania. Mnóstwo osób, nawet dzieci, zapiło się w tym dniu na śmierć.

ON — ONA.

Wyszła raz ona — i wyszedł raz on,
Poznała go ona — zakochał się on,
Mrugnęła nań ona — oświadczył się on,
Przyjęła go ona — ożenił się on,
Więc żoną jest ona — a mężem jest on,
Grymasy ma ona — a znosi je on,
Potrzeby ma ona — a pracę ma on,
Wydatki ma ona — a długi ma on,
Bachorów ma ona — ich ojcem jest on,
I matkę ma ona — teściowę ma on,
Głos w domu ma ona — a panem jest on,
Gdy krzyknie nań ona — pod stół włazi on,
Wysiąga go ona — opiera się on,
Bo przecież nie ona — lecz panem jest on.

Jaka będzie pogoda we wtorek?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej: Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, bardzo zimno, równomierny stan pogody.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła O. Grou Tow. Jez. pod tytułem:

Przewodnik na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego. Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego 3 K.
Za nadesłaniem przekazem pocztowym Koron 3·50 nastąpi wysyłka franko. 69 a

---

Marmolady
do pączków i legumin
poleca handel pod firmą:
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36 a

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
minimum 60 halerzy.

Poszukiwane.

Poszukuję sklepu spożywczego do kupna zaraz w Krakowie lub niedaleko rogatki. — Wiadomość: Kraków, Wolska L. 5 **Świątek.** 111

Człowiek młody, kawaler znajdzie umieszczenie w aptece jako laborant. Wolni od wojska mają pierwszeństwo. Bliższa domość pod adresą: **Tomasz Dachoski** Kraków, Prądnik, Bosackie l. 228. 118

Agentów
poszukują
Towarzystwa „Aurora" i „Przezorność" Lwów, Podwale L. 7.

Do sprzedania.

Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.
Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny l. 8 I p.

Szafa dębowa z lustrem, biurko dębowe rzeźbione i umywalnia z marmurową płytą są zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sklep chrześciański **Zofia Gąsiorowska,** Swoszowice. 108

Trzy konny motor naftowy używany tanio do sprzedania. Wiadomość z grzeczności w Biurze **Universum** Basztowa 19. 112

Poselska 15
Znakomite
Pączki po 6 h.
cały dzień i codziennie świeże poleca.
Fabryka cukrów i herbatników ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem
R. PIECZARKI, w KRAKOWIE,
Poselska 15
5

Wina węgierskie.
czerwone i białe, pod gwarancyą prawdziwe, przyjemne i zdrowe, dostarcza w 84-litrowych beczułkach kolejowych, także próbne w beczułkach pocztowych po 4¼ litra jak następuje:
z r. 1906 84 l. zł. 12 4¼ l. zł. 1·75
„ 1902 „ „ 14 „ „ 2·—
„ 1897 „ „ 17 „ „ 2·50
„ 1893 „ „ 19 „ „ 2·50
„ 1887 „ „ 21 „ „ 2·75
„ 1879 wino lecznicze 4¼ l. 4·90
Wszystko opłacone. **Miód** patoka, najlepszy, deserowy, biały lub żółty 5 kg. puszki zł. 3·50. **L. Altneu,** Versecz 10 Ungarn. 94

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 19



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 67

PĄCZKI — CHRUST
poleca codziennie 68
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński.



Kupujcie o 50% taniej
dopóki zapas starczy znane z dobroci zegarki genewskie i wyroby jubilerskie u znanej z rzetelności firmy:
Aleksander Landau Kraków Stradom 2.
Cenniki polskie wysyłam na żądanie darmo. 76

Przygotowuję do państwowego egzaminu
z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.
Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.
STANISŁAW BURNATOWICZ
c. k. urzędnik rachunkowy
były dyrektor banku. 74
Kraków, Wolska 38 parter.

Merkury
Gazeta losowań i handlowa
10. rocznik
Dokładne wykazy wszystkich ciągnień
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek w styczniu
Rocznik finansowy
zawierający wykaz niepodjętych wygranych

Prenumerata całoroczna: 3 korony 60 hal.
półroczna 1 kor. 80 hal.
Adres Administr. Kraków, Rynek gł. 5.
78

Wincenty Satalecki
w Krakowie, ulica Floryańska L. 18
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
szynki
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny.
Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem należytości.
Cenniki szczegółowe na żądanie. 107

Marmoladę
ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski
morelową 8 koron } 79
malinową 8 „ } za 5 kg.
jabłkową 6 „ }
mieszaną 5 „ }
w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko do każdej stacyi pocztowej wysyła za zaliczką
Parowa Fabryka cukrów
Brandstädtera we Lwowie.
W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych marmolada jako stosunkowo bardzo tania, a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną.

Teatr kinematograficzny
został otwarty dn. 19 grudnia 1907
w Krakowie, Rynek gł. L. 34
Pałac Spiski 1 p.
Urządzenie z najnowszym komfortem.
Cena Kor. 0·50, 1·—, 1·50
Loża na 5 osób 8·— kor.
Dziennie 5 przedstawienia od godz. 5 pop. do 10-tej wiecz.
W skład programu wchodzą obrazy mówiące i śpiewające przez artystów opery paryskiej.
Dyrekcya.
80

STORY 31
patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca
fabryka rolet i żaluzyj pod firmą
Władysław PĘDZIWIATR
Kraków, Zwierzyniecka 8.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.
Cenniki na żądanie gratis i franko.

Restauracya
Hotelu „Victoria"
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 6,
poleca 77
obiad za 1 koronę 20 hal.
z 4 dań a la carte.
Oryginalne wina stołowe węgierskie i austryackie. — Piwo okocimskie, pilzneńskie i portery. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. — Dzienniki polskie i zagraniczne. — Pokoje do zebrań towarzyskich.
Lokal jest otwarty do godziny 1 w nocy.



Dra G. Schmidta lekarza usznego i fizyka słynny
OLEJEK SŁUCHOWY
Tylko prawdziwy
usuwa czasową głuchotę wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch, nawet w wypadkach zadawnienia.
Do nabycia po 2 zł. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece
PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE.

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie 1901 r.
W. Sznajdrowicz
66 **kuśnierz**
w Krakowie, Rynek, Linia A—B. L. 45, I piętro,
nad apteką pod „Białym Orłem",
poleca
PT. Publicz. swój obficie i jedynie w towary zaopatrzony skład i pracownię,
jakoto:
FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, Boa, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, CZAPKI futrzane, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.
SERDACZKI, KOŻUSZKI damskie, męskie i dziecięce.
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Zawiadamiam, że urządziłem salon czesania dla PT. Pań oddzielnie, również przyjmuję włosowe roboty. 81
Zygmunt Lamensdorf
Fryzyer, Kraków Sławkowska 11.

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą
starsi i młodsi panowie
wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny
Dra MÜLLERA
o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.
Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.
83 **Curt Röber, Braunschweig.**

Smalec na pączki
Marmolada morelowa
i owocowa
Masło kuchenne deserowe 102
TŁUSZCZ KOKOSOWY
tanio w handlu
Jakóba PIEKŁY
w Podgórzu.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

W masarni Stefana Sieczkowskiego
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11
(obok Grand hotelu)
wędliny potaniały
Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i [illegible] — wogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.
Dwa razy dziennie świeży towar. 109
Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Zygmunt Ślimakowski
Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki
poleca
Nowości na Karnawał.
Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Nasza polska znakomita
Kapusta kiszona
kosztuje tylko 6 ct. funt
w handlu
MICHAŁA NODZEŃSKIEGO
Kraków, Floryańska 40. 104

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza, tuż przy pl. Szczepańskim
Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 32

Drukarnie domowe z kauczuku.
Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, awiza, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.
Cena z wszelkiemi przyborami:

70 trzcionek 1·— K		212 trzcionek 3·80 K
90 „ 1·20 „		250 „ 4·50 „
120 „ 2·— „		500 „ 8·— „
		800 „ 11·— „

w eleganckiej kasetce metal. wraz z rączką do układania trzcionek, poduszką farby niewysychającej i szczypczykami poleca:
Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci
Stanisława Niemczyka
Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.
Monogramy, herby i napisy wykonuje szybko i dokładnie.
1269 **Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.**



Największa w kraju firma 34
R. PAWŁOWSKI
w Krakowie, Rynek 18
poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.
Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

PIERWSZORZĘDNY 71
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

TUTKI CYGARETOWE
„NORIS"
z watą chemicznie czystą oznaczone literą **N**
są w powszechnem użyciu.
Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny Chmiel „Le Houblon". Wyrabiam tak klejone, jak i nieklejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku. Dla zwolenników tutek klejonych polecam: „Le Houblon-Noris" z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol" — pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. — Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal. 25
Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS"
Mr W. Bełdowski, Kraków.

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
20 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąplone, Wełna do watowania i wszelkie Podszewki.

MEBLE
od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich
poleca
DUDZIAK KAJETAN
Kraków,
Floryańska 36, I p.

Mam zaszczyt donieść PT. Publiczności, iż na sezon obecny i karnawałowy zaopatrzyłem mój zakład kostyumowy dla teatrów amatorskich i zabaw kostyumowych i wypożyczam takowe tak w mieście jak i na prowincyę po umiarkowanych cenach.
Ubrania gotowe krakowskie
dla dzieci i dorosłych, damskie i męskie są w zakładzie do nabycia.
Z poważaniem 304
Ludwik Rozwadowicz
kostymer teatru miejskiego
Kraków, ulica Stolarska l. 13, II-gie piętro.

Wydawca: Lucyna Szczepańska — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański — Druk W. Korneckiego i K. Wolnera w Krakowie